niedziela, 10.03.2024

Maryja - Niewiasta spod krzyża

W okresie Wielkiego Postu jesteśmy zaproszeni, by zatrzymać się pod krzyżem z Maryją, Matką Bolesną. A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: „Niewiasto, oto syn Twój". Następnie rzekł do ucznia: „Oto Matka twoja". I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie (J 19, 25-27).

Chwilę po wypowiedzeniu tego testamentu z krzyża, Jezus rzekł: Wykonało się. Oto Boskie Ziarno zostało wrzucone w ziemię i przyniosło owoc obfity: zbawienie dla wszystkich ludzi. W tych ostatnich momentach życia Jezusowi towarzyszy Matka i umiłowany uczeń. Któż zdoła wypowiedzieć ich boleść? Jakimi słowami można wyrazić dramat tej jedynej godziny w historii? Godziny śmierci Jezusa, która stała się godziną życia. Życie Maryi jest dla nas przykładem pielgrzymowania z wiarą przez życie. Ona trwała przy Bogu aż po krzyż. Popatrzmy na drogę wiary Matki Boga. Już moment samego zwiastowania był dla Maryi próbą wiary. Ona jednak umiała zgodzić się, że Bóg jest większy od Jej niepewności i duchowych rozterek.

W jednym ze swoich kazań św. Bernard z Clairvaux pisze w ten sposób: Odpowiedz więc, Dziewico, co prędzej, odpowiedz aniołowi i nie zwlekaj; odpowiedz mu, a przez niego i Panu. Wyrzeknij słowo i przyjmij Słowo; wypowiedz swoje i pocznij Boże; rzeknij słowo, które przemija, a posiądź to, które jest wiekuiste. Czemu się ociągasz? I czemu się lękasz? Uwierz, wyznaj i przyjmij. Niech pokora nabierze śmiałości, a powściągliwość ufności. Choć nie przystoi, aby dziewica, będąc niewinną, zapomniała o roztropności, to jednak tutaj, Dziewico roztropna, nie lękaj się śmiałości. Miła jest powściągliwość milczenia, lecz teraz bardziej konieczne jest słowo zmiłowania.

Maryja powiedziała Bogu „tak". Zgoda wymagała od Niej ciągle nowych ofiar i zapominania o sobie. W czasie ofiarowania Jezusa w świątyni słyszała proroctwo starego Symeona: A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu (Łk 2, 35). Bóg nie oszczędził Jej bolesnych doświadczeń. Kiedy dwunastoletni Jezus pozostał w świątyni, Maryja z Józefem szukali Go z wielkim niepokojem i trwogą. Do odnalezionego Syna powiedziała: Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie (Łk 2, 48). Ewangelista dodaje, że nie zrozumieli Oni tego, co im odpowiedział.

Jednak najbardziej niezrozumiałe dla Maryi wydarzenie dopiero miało nastąpić: była to męka i śmierć Jezusa na krzyżu. Dlaczego? To pod krzyżem Jezusa Maryja weszła w największą ciemność wiary. Nie tak wyobrażała sobie przyszłość Syna! Ponownie zgodziła się wtedy na całkowite ogołocenie, jak wcześniej z gotowością przyjęła Boży plan: Niech mi się stanie według słowa twego. I z sercem przeszytym mieczem boleści uczestniczyła w konaniu Syna.

Dziś jesteśmy zaproszeni do tego, byśmy powrócili pod krzyż – Drzewo Życia, na którym zawisło nasze Zbawienie – Jezus Chrystus. On nas zawsze wiedzie ku zmartwychwstaniu Razem z Maryją, naszą Matką, wejdźmy w tę błogosławioną chwilę, w której Bóg Ojciec wydał ludzkości swego Umiłowanego Syna i uczynił z Niego dar dla całego świata.

Pod krzyżem Jezusa stoi cały Kościół, reprezentowany w osobie św. Jana Ewangelisty, a z nim stoją tam wszyscy ludzie oczekujący zbawienia, uczący się od Maryi, jak przyjmować wolę Ojca, który nieraz prowadzi nas przez bolesne i trudne doświadczenia. Ponieważ Maryja całkowicie powierzyła Bogu swego Syna, otrzymuje od Niego to, co najcenniejsze: Ciało Jezusa Chrystusa, które odtąd ożywiać

będzie wspólnotę Kościoła – owoc Jego męki, śmierci i zmartwychwstania. Maryja zrozumiała tę wielką ofiarę Syna, która zrodziła „nowego człowieka". Im bliżej jesteśmy Maryi w naszym duchowym życiu, tym bardziej rozumiemy Tajemnicę Paschalną. Matka Bolesna wyprasza nam potrzebne łaski u Boga, byśmy umieli towarzyszyć naszym siostrom i braciom, którzy doświadczają krzyża cierpienia, choroby, niezrozumienia. Ona jest także naszą Pocieszycielką.

Maryja towarzyszyła i towarzyszy kolejnym pokoleniom wyznawców Chrystusa na całym świecie. Ona jest Matką Kościoła. Powierzmy Jej wszystkie niepokoje, nadzieje i prośby, zwłaszcza tę najważniejszą, byśmy nigdy nie oddalili się od Jezusa, który jest naszą Drogą, Prawdą i Życiem.

***

Dziś stałam z Tobą pod Krzyżem. I jak nigdy odczułam wyraźnie,
Że pod Krzyżem zostałaś naszą Matką.

Jakże wierność matki tylko ziemskiej stara się o wypełnienie ostatniej woli syna!

A Ty byłaś służebnicą Pańską; byt i życie Boga, który stał się człowiekiem,
Był bez reszty wpisany w Twój byt i Twoje życie. Tak wzięłaś do serca wszystkich,
I krwią serca swoich gorzkich boleści wykupiłaś każdej duszy nowe życie.

Znasz nas wszystkich: nasze rany, nasze utraty; znasz też chwałę nieba,
Którą miłość Twego Syna zechciała nas otoczyć w wiecznej światłości.

Dlatego troskliwie kierujesz naszymi krokami.

Żadna cena nie jest dla Ciebie za wysoka, by doprowadzić nas do celu.

Ci jednak, których wybrałaś sobie do orszaku, by kiedyś otoczyli Cię
Przy wiecznym tronie, muszą tutaj stać z Tobą pod Krzyżem,
Muszą krwią serca gorzkich boleści wykupić chwałę niebieską dla dusz,
Które Syn Boży zostawił im w spadku.

św. Edyta Stein

autor: ks. M. Wójtowicz SJ